Cena numeru 10 fenigów.

Nr 25 SOSNOWIEC środa dnia 30 stycznia 1918 roku Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartinie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury, w kraju i zagranicą. — —

Od Wydawnictwa. „KURJER ZAGŁĘBIA" może być abonowany we wszystkich urzędach pocztowych okupacji niemieckiej i austrjackiej. **Prenumerata wynosi:** miesięcznie Mk. 1,50, kwartalnie Mk. 4,50, rocznie Mk. 18. „ 2 kor. 50 hal., „ 7 kor. 50 hal., „ 30 kor.



7016

Mowa posła Trąmpczyńskiego.

(wygłoszona w pruskiej izbie poselskiej).

O układach, które się toczą w Brześciu Litewskim, pragnę pomówić, o ile one mogłyby mieć wpływ na stosunki w Prusach. Zarzucano tym układom, że zanadto się trudnią mglistemi teorjami. Niesłusznie. Bo wojna tych rozmiarów, jak dzisiejsza, nie może być zakończona targowaniem się, jak o krowę, targiem, w którym każda strona kawałeczek ustępuje. Bo w tym razie wobec ogromnej liczby państw, które udział biorą w wojnie, układy trwałyby jeszcze dłużej niż układy pięcioletnie, kończące trzydziestoletnią wojnę pokojem westfalskim.

Zupełnie słusznie w Brześciu starano się zestawić ogólne zasady ukształtowania przyszłej Europy, a dopiero potem zająć się przetłomaczeniem tych zasad na stosunki praktyczne. Postępowanie to było potrzebne i z tego powodu, że główną troską każdego myślącego człowieka w dzisiejszej wojnie nie jest pytanie, czy wojna kilka miesięcy prędzej lub później będzie ukończona, lecz obawa, aby dzisiejsza wojna nie była tylko wstępem do szeregu nowych wojen. Mianowicie tym, którzy są za pokojem na mocy zwycięstwa, zwracam uwagę na to, że strona, zmuszona pokój taki przyjąć, powie na pewno: zwyciężono nas, bośmy nie byli dostatecznie przygotowani. Potem się zacznie nowe zbrojenie na wyścigi, aż europejska beczka prochu znowu będzie pełna, i wyleci w powietrze wskutek iskry przypadkowej lub podłożonej:

Każdy, kto życzył Europie rzeczywistego pokoju, musi dążyć do innej jego formy. Formę taką nazwałbym nie pokojem porozumienia, lecz raczej pokojem prawa. Pokój porozumienia może także wywołać uczucie, że porozumienie było wymuszone niekorzystną sytuacją wojenną. Inna rzecz z pokojem, zawartym na wieczystych zasadach prawa. Zdawało się z początku, że układy w Brześciu tylko do takiego pokoju dążą. Mianowicie bardzo korzystne wrażenie wywołały one, gdy się je porównywało z układami kongresu wiedeńskiego. Kiedy kongres wiedeński narody uważał za trzodę bydła, które dowolnie dzielił między dynastje i państwa, w Brześciu obie strony zgodnemi się być zdały co do zasady, że nietylko państwa, ale i narody są osobistościami prawa międzynarodowego. Wyrażenie to jednak było obalone oświadczeniem państw centralnych, że uznają wprawdzie prawo każdego narodu do wolności, do samookreślenia i własnego rozwoju; dalej, że uznają potrzebę ochrony mniejszości narodowych, ale że uważają te wszystkie sprawy za sprawy wewnętrzne każdego państwa, do których inne państwa nie mają prawa się wtrącać.

Wiem, że podobna zasada niewtrącania się rzeczywiście bywała już dawniej głoszona. Jeżeli zatem ktoś dąży do utrzymania pokoju światowego, to nie powinien się upierać przy rozróżnianiu kwestji wewnętrznej i zewnętrznej.

Państwa środkowe użyły w Brześciu Litewskim frazesu, że sprawy narodowościowe winny być rozstrzygane wewnątrz każdego kraju na drodze konstytucją przepisanej. Polska ludność w Prusach miała sposobność w ostatnich 45 latach wypić kielich owej regulacji swych stosunków na drodze konstytucyjnej aż do samego dna. A teraz pan Zedlitz dziwi się jeszcze, że nie mamy dostatecznego zaufania do władz ustawodawczych w Prusach; twierdzi on, że nadzieja nasza, iż stosunek do państwa pruskiego uregulowany będzie w drodze międzynarodowej, jest obrazą dla państwa pruskiego. Ja zaś twierdzę, że kto mówi, iż mniejszościom narodowym należą się prawa i obrona tychże praw, ale twierdzi, że to są sprawy wewnętrzne każdego państwa, ten okłamuje albo siebie, albo innych.

Jakże ten pomysł ma być obrazą państwa pruskiego, jeżeli cała przyszła Europa go, jako ogólną zasadę przyjmie? I co to ma wspólnego z naruszeniem honoru? Jeżeli w życiu prywatnem zarzucają komuś ciężką krzywdę, to każdy jako człowiek honoru będzie się starał stanąć przed bezstronnym sądem, aby sprawę wyjaśnić. Twierdzę zatem, że państwo, które ma czyste sumienie, nie będzie się temu pomysłowi opierało.

Nie mówię tego wyłącznie jako zastępca uciśnionej gałęzi polskiego narodu. Przypominacie sobie panowie zapewne, że moim rodakom w Galicji zarzucano przez wiele lat nawet z tej tu trybuny ucisk rusinów w Galicji wschodniej. Na nic się nie przydawały zaprzeczania i wyjaśniania z naszych stron. Jestem przekonany, że moi rodacy w Galicji bardzo chętnie byliby sprawę oddali do rozstrzygnięcia trybunałowi międzynarodowemu, gdyby taki był istniał, aby nareszcie sprawę wyjaśnić przed trybunałem opinji publicznej.

I naród niemiecki powinien się dobrze namyślić, zanim propozycję ową odrzuci. Winien pamiętać o tem, że poza swemi granicami politycznemi posiada miljony rodaków, których nie powinien oddawać na łaskę i niełaskę większości państwowej. Bo jeżeli przyjdzie pokój do skutku, w którym ta ważna sprawa nie będzie uregulowana, jeżeli więc prawo międzynarodowe będzie tylko tak wegetowało jak dotychczas, to z pewnością skończy się na tem, że praktyki hakatyzmu pruskiego rozejdą się po całym świecie. Utworzą się potem i w Rosji i na Węgrzech, w Brazylji i Argentynie towarzystwa ku obronie tamtejszych rządzących narodowości przeciwko niemczyźnie! I będą jak tu tworzyły rząd poboczny.

Pomysł nasz wcale nie jest nowy. Nietylko w literaturze pp. Renner i Gothein, a w ostatnich czasach i Vorst o nim się rozpisywali jako jedynym środku do zapewnienia pokoju europejskiego, ale nawet sam Ojciec św. w swym ostatnim okólniku w tej samej myśli się wyraża, którą kanclerz niemiecki w odpowiedzi swej także akceptował. Wreszcie p. Zedlitz widocznie ma słabą pamięć do historji, twierdząc, że pretensja polaków do Prus, aby w międzynarodowej formie przyjęły pewne zobowiązania, jest niesłychana. Bo powiniem wiedzieć, że przecież Prusy już w traktacie wiedeńskim roku 1815 przejęły obowiązek nadania polakom, wstępującym do państwa pruskiego urządzeń, któreby zapewniały byt narodowy.

Otóż dla nas ta obietnica z roku 1815 nie miała wartości ponieważ nie było instancji, przed którąby można sprawę pogwałcenia jej wytoczyć. Taka instancja musi być utworzona; a najlepszym trybunałem byłby naprzykład trybunał międzynarodowy w Hadze.

Niejeden odpowie, że trybunał, który nie ma prawa egzekutywy, jest bez wartości. Tymczasem, mojem zdaniem, poglądy te są niesłuszne. Prawda, że podczas dzisiejszej wojny pozornie cywilizacja i kultura zupełnie w łeb wzięły. Ale spodziewać się należy, że właśnie ta wojna przyczyni się w wysokim stopniu do podniesienia ostatecznego kultury, doprowadzając ludy do przekonania, że prawo w rezultacie mocniejsze jest od siły. Jeżeli już dotychczas kilkaset wyroków w sprawach międzynarodowych zapadło i żadna ze stron od uznania ich się nie uchyliła, to i w przyszłości można mieć nadzieję, że uznanie takiego wyroku uchodzic będzie za obowiązek przyzwoitości międzynarodowej. W tem będzie tkwiła najlepsza obrona mniejszości narodowych!

O prawo do bytu narodowego, o prawo do rozwoju narodowego zmuszeni byliśmy dotychczas ostrą prowadzić walkę; w walce tej nie ustaniemy, dopóki nie ustaną próby ograniczenia i odebrania nam tego prawa. Bo nie przyznajemy żadnemu państwu i żadnemu innemu narodowi prawa dyktowania nam warunków naszej narodowej egzystencji.

I dziś, gdy stronnictwa większości sejmu oświadczyły nam, że mają zamiar kontynuować politykę przeciwpolską, my rękawicę nam rzuconą podejmujemy! Ale właśnie obawa tych stronnictw, że nowa ustawa wyborcza z pewnością wytworzy większość, której polityka przeciwpolska będzie wstrętna, jest nam dowodem, że w walce, która nas czeka, naród niemiecki nie będzie naszym przeciwnikiem.

O naukę religji w Poznańskiem.

W sprawie nauki religji „Dziennik Pozn." otrzymuje następujące informacje:

W jednym z ostatnich numerów półurzędowa „Nord. Allg. Ztg." podała, że w 130 szkołach zaprowadzono naukę religji w języku polskim, a ponieważ w przeszło 140 szkołach istniała taka nauka, przeto już 87 proc. ma polską naukę religji.

Wobec tego stwierdzamy, że:

1) zaprowadzenie nauki religji polskiej dotyczy tylko najniższego stopnia;

2) że 87 proc. szkół dotyczy tylko W. Księstwa Poznańskiego.

Co się tyczy faktycznej treści notatki półurzędowego pisma, należy pamiętać, że podług rozporządzenia naczelnego prezesa z r. 1872, po dziś dzień obowiązującego, w szkołach z ludnością polską nauki religji na najniższem stopniu należy udzielać po polsku. Z niego zatem wypada, że po

KINO-TEATR
„Zacisze"
Wejście od ul. Deblińskiej.

Od wtorku 29 stycznia do 4 lutego r. b. włącznie
Wielki i wybitny program, serja na 1917 i 1918 roku
„ZAMKNIĘTE DRZWI"
Sensacyjny dramat amerykański KRYMINALNO-DETEKTYWNY w 5-ciu wielkich aktach, 2.500 metrów. długości. Odegrany przez artystów teatrów w New-Jorku. W roli głównej występuje wszechświatowej sławy artystka MARJA WIDAL. Reżyser URBAN GAD. Cz. 1) Choroba matki, 2) Kradzież listów, 3) Tajemnicze zabójstwo bankiera, 4) Podstęp kobiety, 5) Sensacyjny proces i wykrycie zbrodni.

NAD PROGRAM.
Box amator kapeluszy
wspaniała komedja.

dziś dzień jeszcze wbrew istniejącym przepisom, 13 proc. szkół Księstwa udzielano na najniższym stopniu religji po niemiecku.

Z drugiej strony stwierdziliśmy, że do października roku 1917 zaledwie w 15 szkołach przywrócono polską naukę religji, że w całym szeregu wypadków odmówiła regencja zniesienia bezprawnego stanu rzeczy, że nakoniec w wielu wypadkach przywróciła stan prawny religji tylko na pierwszy rok, zamiast na dwa najniższego oddziału, albo tylko na pół godziny, gdy drugie pół uczy nauczyciel po niemiecku.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 28 stycznia 1918 r.

Zachodni teren walk.

Na północ od Becelaere w natarciu wywiadowczem wzięto do niewoli 17 anglików, a wśród nich 1 oficera.

Działalność artylerji była prawie na całym froncie nieznaczna. Bardziej ożywiona w niektórych miejscach w Szampanji i w obwodzie Mozy.

Włoski teren walk.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin trwają od południa dnia wczorajszego walki artyleryjskie, które o świcie wzmogły się w obwodzie Col di Rosso do największej gwałtowności.

Z innych widowni wojny nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Rokowania w Brześciu.

WIEDEŃ, 28 stycznia. (BTW.). Minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, udał się dziś do Brześcia Litewskiego.

Towarzyszą mu w podróży: posłowie v. Mittad i dr. Wiesner, radcy legacyjni: bar. v. Andrian i hr. Colloredo, a także sekretarz legacyjny bar. Gautsch. Szef sekcji dr. Gratz udaje się do Brześcia Litewskiego w dniach najbliższych.

SZTOKHOLM, 28 stycznia. (BTW.) „Stockholms Tidningen" dowiaduje się z Helsingforsu, że sejm finlandzki wybrał delegację, która reprezentować będzie sprawy Finlandji w Brześciu Litewskim.

Delegacja składa się: z trzech burżuazyjnych i trzech socjalistycznych członków sejmu: mianowicie: b. senatorów Hjelta i Stenrotha, prof. Ericha, redaktora Sirolego i magistra Wika (szóstego nazwiska w depeszy brak).

Odpowiedź koalicji.

GENEWA, 28 stycznia (W.A.T.) „Echo de Paris" dowiaduje się, że pomiędzy państwami koalicji trwa ożywiona wymiana zdań w sprawie odpowiedzi na mowy Hertlinga i Czernina.

Wilson analizuje podobno w nowej mowie punkt po punkcie wynurzenia obu ministrów, a następnie odpowie również Clemenceau.

Lord Courzon o pokoju.

LONDYN, 28 stycznia. (WAT.). Biuro Reutera donosi: Lord Courzon wygłosił mowę w Cardiffie, przyczem powiedział między in.:

Niema nikogo, ktoby nie życzył sobie pokoju.

Jeżeli pomimo to nie dochodzi do pokoju, to winą jest fakt, że pokój, którýby osiągnięto w obecnym momencie, nie daje się pogodzić z honorem i bezpieczeństwem Anglji.

O propozycji niemieckiej zatrzymania Antwerpji powiedział Courzon, że nie można na to pozwolić, gdyż w takim wypadku kanał angielski stałby się kanałem niemieckim i wolność Anglji przestałaby istnieć.

Holandja, tak samo jak i Skandynawja, podpadłaby również pod wpływ niemiecki. Francja wprawdzie otrzymałaby swoje terytorja z powrotem, natomiast Niemcy, których armje ciągle jeszcze istnieją, a których flota handlowa czeka tylko sposobności, aby zastąpić okręty zatopione, wywarłyby taki wpływ na wojnę, na Europę i na Anglję, że Anglja już by się nie otrząsnęła.

Wojna nierozstrzygnięta zaciążyłaby jak kamień młyński na szyi Anglji i jej kolonji. Koalicja musi bezwzględnie przytrzymywać się polityki współdziałania i zjednoczenia wszystkich swoich wysiłków we wspólnym kierunku.

Protest Niemiec.

BERLIN, 25 stycznia. (BTW.) Do „Voss. Ztg." donoszą pośrednio z Rio de Janeiro, że Niemcy za pośrednictwem poselstwa holenderskiego zaprotestowały energicznie przeciwko umowie francusko brazylijskiej w sprawie użytkowania okrętów niemieckich.

Cicha walka.

ROTTERDAM, 28 stycznia. (BTW). „Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi: Poseł japoński w Buenos Aires zwrócił się w imieniu swego rządu do prezydenta republiki argentyńskiej o pozwolenie na wywóz w szerokim zakresie metalów do Japonji.

Krok ten stoi w ścisłym związku z odbywającą w ciszości wojną gospodarczą między Japonją a Stanami Zjednoczonemi.

W Rosji.

Teror bolszewicki.

SZTOKHOLM, 28 stycznia. Donoszą z Petersburga, że w dniu 24-ym b. m. aresztowano znów przeszło 20 członków konstytuanty, zebranych w biurze głównym partji socjalistyczno-rewolucyjnej. Tegoż dnia odbył się pogrzeb ośmiu ofiar walk ulicznych, jakie się odbyły w dniu rozpędzenia konstytuanty.

Orszak żałobny składał się z przedstawicieli konstytuanty i związku obrony zgromadzenia konstytucyjnego: wreszcie z licznych rzesz robotników i włościan. Ciała złożono we wspólnej mogile i wygłoszono liczne mowy.

SZTOKHOLM, 28 stycznia. Jak wynika z doniesień pism, w Petersburgu panuje zupełna anarchja. Ogień karabinowy i rabunki są zjawiskiem nieustającem.

Panuje pogląd, że rząd Lenina będzie zmuszony przyjąć wszystkie warunki niemieckie i zrzucić odpowiedzialność za to na sprzymierzeńców.

Projekt proklamowania „wojny świętej" przeciwko Niemcom upadł, gdyż masy rosyjskie zdolne są obecnie do jednego tylko czynu: rabowania.

PETERSBURG, 28 stycznia (W.A.T Walki uliczne w Petersburgu przybrały w ostatnich dniach na rozmiarach.

Na poszczególnych ulicach urządzono barykady. Załoga Petersburga zaczyna się wahać.

Od 16 stycznia aresztowano w Petersburgu 6,000 osób.

Od 4 dni do Petersburga ustał dowóz środków żywnościowych.

Ruch separatystyczny.

SZTOKHOLM, 28 stycznia (W.A.T) Z wiarogodnego źródła donoszą, że w gub. Pskowskiej i Petersburskiej organizują się wojska przeciwko bolszewikom w celu oderwania Ingermanlandji (gub. Pskow. Peters. i Nowgorodz.) od Rosji i połączenia jej z Finlandją.

Polacy walczą z przemocą.

PETERSBURG, 28 stycznia (W.AT Biuro Reutera donosi: Legioniści polscy zajęli stację Orsza w gub. Mohylowskiej i rozbroili załogę rosyjską.

Następnie obsadzili oni stację na północy i na południu od Orszy, gdzie również rozbroili załogi rosyjskie.

Postępowanie to jest skutkiem wydanego przez Radę komisarzy ludowych rozkazu aresztowania kierownictwa polskiego związku wojskowego.

Ukraińcy i koalicja popierają Dowbor-Muśnickiego.

„Hamburg. Nachrichten" otrzymały ze Sztokholmu wiadomość, że bardzo wielu polityków polskich z Klubu Narodowego w Petersburgu znajduje się obecnie w Kijowie.

Weszli oni w ścisły stosunek z radą rzeczypospolitej ukraińskiej, która dążenia ich popiera, poszczególniej w sprawie organizacji wojska polskiego. Generał Dowbor Muśnicki rozwija w Kijowie ożywioną działalność organizacyjną. Przedstawiciele koalicji przy rządzie ukraińskim energicznie wspierają akcję polską.

Wojna rosyjsko-ukraińska.

LWOW, 28 stycznia (BTW). „Diło" dowiaduje się z nadgranicy rosyjskiej, że pod Łuckiem trwa zacięta walka pomiędzy wojskami ukraińskiemi a bolszewickiemi.

Atak rozpoczęli ukraińcy, którzy pragną zająć Łuck, będący w posiadaniu bolszewików. Walka trwa już kilka dni.

Komendant bolszewicki zwrócił się podobno z prośbą o pomoc do komendanta baterji austrjacko-węgierskiej, stojącej na tym odcinku. Wezwanie to pozostawiono bez skutku.

Wojna rosyjsko-rumuńska.

Wobec tego, że odpowiedź rządu rumuńskiego na ultimatum Rady komisarzy ludowych uznaną zostałała w Instytucie smolnym za niezadawalającą, zgodnie ze zwyczajami dyplomatycznemi pomiędzy Wielkorosją a Rumunją istnieje stan wojenny.

Walki pod Galaczem trwają w dalszym ciągu.

Dzienniki donoszą, że wojska bolszewickie cofają się tu wszędzie przed rumunami.

Oddziały rumuńskie przekroczyły Prut i obsadziły cały szereg wsi, należących do Rosji, urządzając sobie w nich przyczółki mostowe. Pozycje te zajęły silne oddziały rumuńskie wraz z artylerją.

Generał Averescu otrzymał rozkaz oczyszczenia całej Mołdawji od wojsk bolszewickich.

SZTOKHOLM, 28 stycznia, (BTW.). Dzienniki petersburskie donoszą co następuje o walkach rosyjsko-rumuńskich: Wojska rumuńskie zajęły Ungeni, rozbroiły załogę i zaaresztowały miejscową radę.

Wojska rumuńskie okrążyły Kiszyniów, pod którym wre zacięta walka. Artylerja bombarduje miasto. Straty są, podobno, po obu stronach bardzo wielkie.

Bolszewicy zniszczyli koleje pomiędzy Kiszyniowem a Bendarami i przerwali w ten sposób połączenia frontu rumuńskiego.

Wojsko żydowskie.

W Petersburgu utworzył się pułk z żołnierzy żydów. Obecnie donoszą pisma angielskie, że Krylenko zatwierdził projekt utworzenia oddziałów wojskowych żydowskich również w innych załogach w Rosji.

Japonja zapowiada interwencję w Rosji.

PARYŻ, 26 stycznia. (B. T. W.) Ag. Havasa donosi z Tokjo pod datą 24 b. m.:

Przy otwarciu sesji parlamentu japońskiego prezes ministrów hr. Kerauchi wygłosił mowę, w której powiedział, między innemi: Kierunek, jaki przybrały wypadki w Rosji, jest dla nas przedmiotem poważnej troski. **Życzymy sobie, aby Rosja utworzyła rząd stały, któryby nam dawał rękojmię, że nieporządki nie ogarną Azji wschodniej.**

Obawiamy się, że zagrażają one pokojowi na Dalekim Wschodzie, stanowiącym podstawy naszej polityki zagranicznej. Jeżeli wypadki te poczną zagrażać naszym interesom narodowym, wtedy rząd będzie musiał przedsięwziąć odpowiednie środki.

Minister spraw zagranicznych bar. Motono poparł wywody prezesa ministrów i powiedział:

„Odpowiedzialność za utrzymanie porządku na Dalekim Wschodzie spada na Japonję. Nie należy cofnąć się przed żadną ofiarą, aby zabezpieczyć pokój".

Chwila decydująca.

LUGANO. Medjolański „Corriere della Sera" twierdzi, że podróż Orlando do Londynu ma o wiele ważniejsze cele na widoku, niż dostarczanie Włochom węgla i zboża.

Na konferencji obecnej rozstrzygnie się zasadnicze pytanie — czy Włochy posiadają wogóle interes w dalszem prowadzeniu wojny po stronie koalicji.

Anarchja na tronie.

Zwołanie konstytuanty, którą zapowiadali również i bolszewicy, rodziło w sferach pragnących ładu i porządku nadzieje, że nareszcie z tą chwilą zmora anarchji zostanie usuniętą. Konstytuanta decydować miała o pokoju. Konstytuanta miała uchwalić nowe zasady dla ustroju Rosji, konstytuanta miała rozprzężonej Rosji nadać nowy trwały rząd.

Tego oczekiwały od konstytuanty nietylko socjaliści ale i koła umiarkowane. „Na tronie siedzi anarchja, której na imię rząd robotników i włościan" — pisał mieńszewicki „Dień" w końcu listopada r. z. „Jeżeli konstytuanta nie stworzy rządu, to go nic nie stworzy. Ani najmędrsi, ani najuczciwsi, ani najenergiczniejsi, ani najbardziej awanturniczy z nas nie będą mogli stworzyć rządu, wolnego od śladów sprzysiężenia i uzurpacji. Już czas zakończyć okres meksykańskiej historji naszej. Konstytuanta ma być zwołana za dwa tygodnie. Jeżeli uzurpacja bolszewicka do tego czasu nie będzie zlikwidowana, to zlikwiduje ją konstytuanta, bo ona przemówi w imieniu 'narodu i prawa".

Także i bolszewicy nie byli przeciwnikami konstytuanty, rachowali bowiem na to, że będą w niej panami, i że właśnie konstytuanta uprawni ich rządy, oparte dotychczas na przemocy i bagnetach.

Ale w miarę napływających informacji o wyborach, dla nich niekorzystnych, „rycerze wolności" inaczej śpiewać zaczęli. Więc już mówiono, że nie można domagać się od konstytuanty rozwiązania wszystkich bolesnych zagadnień, bo byłoby to politycznie nawet niebezpieczne. No i że konstytuanta może istnieć i działać tylko opierając się na radach robotniczo-żołnierskich. A gdyby proletarjat bolszewicki w konstytuancie nie znalazł się w większości, to „sowiety" bolszewickie musiałyby skład taki „poprawić".

W dalszym ciągu poszły już represje. Nadano prawo radom robotniczo-żołnierskim kasowania wyborów, które po ich myśli nie wypadną. Zapowiadano wykluczenie z konstytuanty kadetów, wprowadzono i inne ograniczenia, aby większość w konstytuancie sobie zapewnić.

Mimo wszystkich tych środków zapobiegawczych skład konstytuanty nie okazał się w większości bolszewickim, choć weszły doń żywioły również socjalistyczne, gotowe na swój sposób nie mniej radykalny Rosję budować.

Konstytuanta po pierwszem zebraniu została rozwiązana. Znaczy to, że władzę w rękach ma dzierżyć tylko bolszewicki proletarjat. Kto inne ma poglądy, kto inaczej myśli — skazany jest na milczenie! Biada mu, gdy się z tem nie zgodzi!

Tak wygląda wolność, ta prawdziwa, zapowiedziana przez proroków socjalistycznych.

Gdy w rękach Lenina i Trockiego znajduje się Ajencja telegraficzna, szczegółowych wiadomości trudno oczekiwać. Korespondent „Koelnische Ztg." pisze, że do Stokholmu tylko skromne wiadomości napływają. Dotąd wiadomo, że rząd polecił dokonać rozwiązania konstytuanty przy pomocy gromady uzbrojonych marynarzy i odnośny dekret, rozwiązujący konstytuantę, ogłosił wówczas dopiero, gdy rozwiązanie było już faktem dokonanym. Przed rozwiązaniem udało się jeszcze konstytuancie pod przewodnictwem Czernowa uchwalić socjalistyczno-rewolucyjny dekret agrarny oraz wybrać delegatów dla wdrożenia powszechnych rokowań pokojowych w imieniu narodu rosyjskiego. Czy udało się konstytuancie wyłonić z siebie jakąś komisję pełnomocników, tego nie wiadomo. Nie ulega wątpliwości, że większość konstytuanty pod przewodnictwem Czernowa dołoży wszelkich starań, aby pomimo rozwiązania konstytuanty cel swój osiągnąć.

Z dnia na dzień.

* **Z rady ministrów.** Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych donosi, iż w sobotę po południu odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Rady regencyjnej, na którem omawiano bieżące sprawy polityczne oraz sprawę wojskową. Dyskusja nad 1-ym punktem wyłoniła raz jeszcze poprzednio już zresztą wyrażone jednomyślne zapatrywanie Rady regencyjnej i rządu, że Rada Stanu, która możliwie najrychlej ma być zwołana jest tylko poprzedniczką Sejmu i że jej najgłówniejszym zadaniem będzie przedyskutowanie i uchwalenie ustawy o sejmie i ordynacji wyborczej.

* **Stronnictwa żydowskie.** Prasa żargonowa donosi, że departament do spraw politycznych postanowił zaprosić do siebie przedstawicieli wszystkich stronnictw żydowskich, w celu otrzymania wyjaśnień co do ich programów i przedstawienia na piśmie postulatów. Wezwani będą: asymilatorzy, ortodoksi, sjoniści, ludowcy, bundziści i „poale sjoniści". Na konferencji ze stronnictwami mają być obecni: dyrektor departamentu hr. Rostworowski, prezes rady ministrów Kucharzewski i niektórzy ministrowie.

Demonstracje w Krakowie.

„Czas" poniedziałkowy podaje, co następuje: Na dzień wczorajszy zapowiedziane było publiczne zgromadzenie, zwołane przez partję socjal-demokratyczną w sprawie pokoju i aprowizacji, połączone z pochodem. Dyrekcja policji zakazała zgromadzenia, odbył się tylko pochód, w którym jednak uczestniczyła publiczność, nie należąca do partji. Pochód wyruszył o godz. 12 ej od pomnika Mickiewicza; na czele niesiono tablice z napisami: „Precz z wojną", „Chcemy pokoju", „Niech żyje niepodległa zjednoczona Polska". Policja nie przeszkadzała spokojnej manifestacji. Wznoszono okrzyki przeciw wojnie, a za pokojem, domagające się chleba i żywności; śpiewano: „Rotę", „Boże Ojcze", „Boże, coś Polskę", „Czerwony sztandar". Pochód przeszedł ulicami: Szewską, Dunajewskiego, Basztową pod pomnik grunwaldzki; tutaj po przemowie, jednoczącej się z hasłami, wypisanemi na tablicach, i wzniesieniu okrzyku na cześć niepodległej Polski, zebrani ruszyli wśród śpiewu pieśni patrjotycznych przez ulicę Florjańską, pod pomnik Mickiewicza, gdzie się pochód zakończył.

Inny przebieg miała demonstracja wieczorna — raczej zbiegowisko. Z nastaniem zmroku zajęła publiczność wszystkie chodniki Rynku i podcienie Sukiennic od strony pomnika Mickiewicza, którego stopnie i figury obsiedli niedorostki. Około pomnika stały gromadki chłopaków, oczekujące na jakąś awanturę uliczną. Około g. 5 m. 30 z ulicy Szewskiej wkroczył na Rynek tłum, złożony z kilkuset osób, przypominających gromady, które przez kilka dni poprzednich wybijały szyby. Przeszli w poprzek zachodnią stroną Rynku, okrążyli Sukiennice od ulicy św. Jana i wysypali się na plac około pomnika, krzycząc i gwiżdżąc; oczekujące tutaj niedorostki powitali ich również krzykiem i gwizdaniem. Fale połączyły się i ruszyły w ulicę Grodzką ku magistratowi; za niemi pośpieszyła z chodników „galerja".

Na kilka minut przed godziną 6 ą zjawił się od ulicy Florjańskiej automobil z urzędnikami dyrekcji policji. Asystował im oddział kawalerji z oficerem na czele. Urzędnicy, powołując się na znane obowiązujące rozporządzenie dyrekcji policji, ogłoszone plakatami, że z powodu ostatnich wykroczeń ruch uliczny dozwolony jest tylko do godz. 6-ej wieczorem, wezwali publiczność do rozejścia.

Z Sosnowca

Dnia 28 I

Zebranie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej

Wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Rady Opiekuńczej Powiatowej odbyło się ogólne zebranie członków Sosnowieckiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Zebranie zagaił prezes Koła inż. Szymon Rudowski, zaznaczając iż działalność Macierzy w roku ubiegłym nie mogła się rozwijać zbyt pomyślnie, ze względu na brak funduszów. Poczem na przewodniczącego zebrania zaprosił ks. Bolesława Rydzego, który powołał do stołu prezydjalnego na asesora p. Dowgirta i na sekretarza p. Stefanowskiego.

Po odczytaniu przez przewodniczącego porządku obrad, p. St. Płodowski zaproponował, aby przed innymi punktami załatwić sprawę wyborów 5 członków do zarządu i 3 do komisji rewizyjnej. Dokonano również wyborów 7 delegatów na zebranie okręgowe. Rezultaty wyborów podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Protokuł z poprzedniego zebrania, jak również sprawozdanie kasowe za rok ubiegły odczytał p. St. Płodowski. Następnie odczytali sprawozdania: ze szkół — p. Waśniewska, z czytelni p. Wosiński, z uniwersytetu ludowego i kursów dla analfabetów p. St. Płodowski. Szczegółowe dane z odczytanych sprawozdań podamy w oddzielnym artykule.

Dla uzupełnienia całokształtu działalności P. M. S. dodać należy, iż w łonie zarządu powstał projekt założenia kursów przygotowawczych do egzaminów państwowych dla nauczycieli nieposiadających odpowiednich świadectw. Niezależnie od tych kursów powstać mają również kursy pogłębiające wiedzę fachową nauczycieli szkół początkowych.

Na zakończenie obrad p. Rudowski podziękował inspektorowi Szkolnemu za owocną działalność w kierunku szerzenia oświaty narodowej P. inspektor Cmoszko, dziękując za słowa uznania wyraził nadzieję dalszej zgodnej współpracy P. M. S. z rządem polskim. Poczem zabrał głos p. Goebel, wygłaszając przemowę, w której zachęcał zebranych do licznego zjednywania członków dla tak pożytecznej instytucji, jaką jest Polska Macierz Szkolna. Zamykając posiedzenie przewodniczący w imieniu zebranych wyraził słowa szczerego uznania dla niestrudzonej działalności Zarządu. Na tem obrady zakończono.

Piekarnia współdzielcza.

Po trzechmiesięcznych zabiegach Zarządów Stowarzyszeń Spożywczych: „Łączność", Pogoń II, Promień, „Echo" i „Urzędników fabryki Huldschyńskiego", zostało dokonane, pomimo różnych przeszkód, „nowe dzieło na polu kooperatywy. Będzie nim u r u c h o m i e n i e z d n i e m 1 l u t e g o 1918 roku W s p ó l n e j P i e k a r n i", którą ogólnie nazwano: „Piekarnią Zjednoczonych Kooperatyw Sosnowieckich".

Wszelkie roboty przygotowawcze są ukończone, t. j. lokal wynajęto przy ul. Wielkiej N. 23, wybrano Zarząd po jednym członku z każdego wyżej wspomnianego Stowarzyszenia, zaangażowano kierownika piekarni, piekarza i t. p., słowem, że pierwszy wypiek chleba odbędzie się, po poświęceniu lokalu, w czwartek, dnia 31 b. m.

Sprawę otworzenia wspólnej piekarni w czasie obecnego huraganu wojennego, pomimo trudnych warunków handlowych, zwłaszcza dla Stowarzyszeń Spożywczych, należy zaliczyć do poważnego kroku naprzód, albowiem przez to kooperatywy będą miały między sobą kontakt, który dodatnio wpłynie na dalszy rozwój tych kooperatyw. „Szczęść Boże nowej pracy".

— **Z wieczoru harcerzy.** W ub. niedzielę w sali Związku żelaznego na Pogoni odbył się wieczór artystyczny wypełniony siłami drużyn harcerskich. Na I część programu złożyły się śpiewy chórów mieszanych, które na wstępie wykonały hymn „Boże coś Polskę". Ogólne uznanie zdobyły drużyny śpiewacze za doskonałe odtworzenie pieśni: „Sztandary Polskie na Kremlu". Dobrze również wykonany były: „Pobudka" i „Pieśń harcerzy". Część II wypełniła trzechaktowa sztuka historyczna, osnuta na tle powstania Kościuszkowskiego p. t. „Grom Maciejowicki". Wykonawcy wywiązali się z trudnego zadania nad wyraz udatnie, wywołując huczne oklaski wśród licznie zgromadzonej publiczności, złożonej w przeważającej części z młodzieży szkolnej. Całość wieczoru czyniła bardzo sympatyczne wrażenie.

— **Ogólne zebranie.** W dniu 3 lutego b. r. o godz. 4 po południu odbędzie się w lokalu „Gospody Mieszczańskiej" ul. Wawel Nr. 3 Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Sosnowca. Porządek obrad obejmuje: 1) Wybór Przewodniczącego Zebrania. 2) Sprawozdanie z działalności za cały czas od dnia 1 stycznia 1915 r. do dn. 31 grudnia 1917 r. 3) Sprawa uregulowania zaległych składek. 4) Decyzja co do dalszego prowadzenia Stowarzyszenia. 5) Wybór nowych władz Stowarzyszenia. 6) Wolne wnioski. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków zebranie w drugim terminie odbędzie się w tymże lokalu dnia 10 lutego 1918 r. o godz. 4 po południu i będzie prawo ocne bez względu na ilość przybyłych.

— **Ruch kolejowy.** W sobotę dn. 26 b. m. po kilkudniowej przerwie został wznowiony ruch pasażerski na kolei. Z tego powodu zapanowało na dworcu kolejowym niezwykłe ożywienie: pociągi osobowe są formalnie przepełnione.

— **Z Magistratu.** Biuro magistratu przyjmuje chętnie bezpłatnych aplikantów biurowych. Zgłoszenia składać należy bezpośrednio w magistracie.

— **Z Sądu Okręgowego.** W ubiegły poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie Kr.-Pol. Sądu w nowej siedzibie przy ul. Warszawskiej Nr. 12. Na kadencji było 6 spraw karnych. Przewodniczył sędzia B. Forelle. Jako ławnicy zasiadali pp. Wieczorek i Kluczewicz. Oskarżenie popierał podprokurator p. M. Węgrzynowski, pióro sekretarza trzymał p. I. Brusik. Z urzędu oskarżonych bronił adwokat przysięgły p. Oppenheim.

We wtorek dnia 29 stycznia 1918 roku rozpatrywano sprawy cywilne. Na wokandzie znajdowało się 17 spraw Przewodniczył w rozprawach p. sędzia Aleksander Jasiński, z sędziami p. Feliksem Opęchowskim i p. Edwardem Witowskim. Pióro sekretarza trzymał p. Stanisław Baryń. Z tych główniejsze: Powoda Franciszki Omylińskiej o przywrócenie osady do stanu pierwotnego. Sukcesorów Abrama Szwajcara z Bernardem Romanem o eksmisję, wreszcie powoda Szmai Weisa z pozwanym Luzerem Kumecem o 26416 mk. 90 fen.

— **Czasopismo górniczo-hutnicze.** Staraniem Związku pod Redakcją Komitetu wyszedł zeszyt nr. XI Czasopisma górniczo-hutniczego którego treść następująca: Polski instytut geologiczny: dr. Jan Nowak. Archiwum wiertnicze: dr. K. Tołwiński. O solach i o łączących się z niemi w całym ciągu Karpatów pewnych ciałach a szczególniej o solach warząkach w Polsce: Stanisław Staszic, Przemysł górniczo-hutniczy Galicji a Austrja: dr. Artur Benis. Sekcja górnicza zjazd Przemysłowców w Krakowie w r. 1917. O kapitale krajowym: dr. J. Steczkowski. Przemysł żelazny a odbudowa kraju: Stanisław Pankowski. Zestawienie produkcji gazu w lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku. Sprawy bieżące. Sprostowania. Redakcja i Administracja, Kraków ul. Pańska L. 7. Przedpłata roczna 18 k. numer pojedyńczy 2 k.

— **Benefis dyr. Powiadowskiego.** Jak już czytelnikom wiadomo w dniu 1 lutego, w sali Teatru Zimowego, o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się benefis dyr. „Lutni" Wł. Powiadowskiego. Benefisant po ukończeniu konserwatorjum w Warszawie odbył studja praktyczne zagranicą. Następnie prowadził operę i operetkę w Warszawie, Łodzi, Lublinie i w wielu innych miastach. Jako kompozytor napisał muzykę do sztuk: „Kaśka Karjatyda" „Małka Szwarcenkopf" — Zapolskiej, „Cyganerja" — K. Zalewskiego, „Panowie szlachta —" Laskowskiego (Ela) „Dwie siostry z Pragi" i „Garbusek z Podwala" — Dobrowolskiego, „Królowa Przedmieścia" — Kromołowskiego i słynną polkę „Rach-ciach-ciach" która rozeszła się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy i wiele innych utworów chóralnych i orkiestrowych.

Na koncercie benefisowym usłyszymy „wesele" kompozycji benefisanta wykonane przez orkiestrę tow. „Lutnia" oraz opracowany program chóralny.

Moc pracy jaką dyr. Powiadowski wkłada, aby wystawić każdą rzecz muzyczną i sumienność wykonania jej zapewnia koncertowi stałe uznanie i poparcie tutejszego społeczeństwa.

— **Benefis p. Wysockiej-Ojdanowskiej.** W sobotę, dn. 2-go lutego w kino-teatrze „Momus" na Pogoni odbędzie się benefis p. Zofji Wysockiej-Ojdanowskiej, b. artystki teatru Kieleckiego, która od szeregu miesięcy bawi publiczność sosnowiecką śpiewem i grą pełną humoru i scenicznej werwy. Program przedstawienia wyp łni poszcze-

gólne numery kabaretu artystycznego „Bi Ba-Bo”, w którym benefisantka odśpiewa „Pieśń łabędzią”, wykona scenę nastrojową „Na strychu”, tudzież odtańczy walc „Pocałunki wiosny”. Ze względu na sympatje, jaką zjednała sobie utalentowana artystka wśród miejscowej publiczności, mniemać należy, że jej wieczór benefisowy zgromadzi w sali teatru liczniejsze niż zwykle tłumy publiczności.

Z Będzina.

Zebranie P. M. S.

W ub. tygodniu odbyło się zebranie członków miejscowego koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Po zagajeniu obrad przez prezesa Koła p. Wierzbowskiego, zaproszono na przewodniczącego p. St. Ciechowskiego.

Następnie odczytano sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły, które przedstawia się w następujących zarysach:

Zarząd koła rozwinął działalność w celu zaradzenia brakowi szkół ludowych i przy szkole ludowej p. Cieślińskiego na Gzichowie dnia 15 stycznia otworzył komplet popołudniowy, na prowadzenie którego otrzymał z magistratu zasiłek w kwocie 20 rb. miesięcznie, komplet ten był prowadzony do 1 lipca, ponieważ od nowego roku szkolnego magistrat otworzył dostateczną ilość szkół ludowych. Utrzymanie kursów kosztowało mk. 403,60.

Dnia 25 lutego zarząd koła uruchomił kursa dla dorosłych, czyli uniwersytet ludowy, w którym wykładane były następujące przedmioty: religja, polski, arytmetyka, geografja, przyroda, fizyka, hygjena, literatura polska, historja polski i rysunki. Uniwersytet ludowy mieścił się w gmachu szkoły realnej w Będzinie. Wykłady prowadzone były przez nauczycieli tejże szkoły. Na wykłady uczęszczali chrześcjanie i żydzi obojga płci. Ilość słuchaczy dochodziła do 120 osób. Opłata za kursy rubla miesięcznie. Z d. 1 maja uniwersytet z powodu braku słuchaczów został zamknięty. Dnia 1 listopada na uniwersytecie ludowym, który przybrał nazwę im. Kościuszki, wykłady zostały wznowione, przyczem oprócz wyżej wymienionych przedmiotów, były wykładane stylistyka, historja powszechna, kosmografja i chemja.

Zarząd koła powiększył bibljotekę: kupiono beletrystycznych książek 253, naukowych 160, dla młodzieży 188, Korzystało z czytelni 295 osób. Zmieniono książek belletrystycznych 6102, naukowych 905, dla młodzieży 7745.

Projektowane przez zarząd kursy dla dorosłych analfabetów do skutku nie doszły z powodu zbyt nielicznego zapisu osób chętnych do nauki.

Zarząd koła P. M. S. powziął inicjatywę urządzenia w Będzinie obchodu Kościuszkowskiego. Członków koło liczyło 164, którzy wpłacili składek na sumę mk. 1272,28. Zarząd koła odbył 15 posiedzeń i zwołał dwa ogólne zebrania; jedno w celu wybrania delegatów do koła okręgowego i na zjazd do Warszawy, drugie w celu wybrania stałego zarządu Koła. Zarząd udzielał w formie pożyczek zwrotnych niewielkich kwot na kształcenie się i pomoce naukowe. Zarząd koła otrzymał z magistratu 120 rb. na prowadzenie kompletu popołudniowego i 1000 mk. na ogólne cele Macierzy oraz 300 rb. od byłego komitetu żywnościowego na prowadzenie uniwersytetu ludowego.

Po odczytaniu sprawozdania i zatwierdzeniu budżetu przystąpiono do wyboru trzech członków zarządu: wybrani zostali na członków pp. Ciechowski, Zalewski i Zebrowski, na zastępców pp. Filo, Bykowski i ks. Koźlicki. Na delegatów do Koła okręgowego wybrano pp. Ciechowskiego i Zalewskiego.

Zagr.

Z Księstwa Cieszyńskiego.

Do „Ludu Katolickiego” pisze jeden z jego czytelników ze Śląska austrjackiego:

Śląsk Cieszyński powinien i musi należeć do Polski. Śląsk tego pragnie; by on pozostał polskim, chociaż go dawno oderwano od reszty Ojczyzny. Kto pozna chociażby w głównych zarysach pracę narodową na Śląsku od roku 1848, ten zrozumie, co jest celem tej pracy, ten się przekona, że naszem marzeniem było zawsze należenie do niepodległej Polski.

Daje tego ciągłe dowody nasza ziemia. Na pierwsze wezwanie 500 młodzieży śląskiej stanęło, którzy w utworzonych legjonach krwią mieli przypieczętować naszą łączność z resztą narodu. Na głos Ojca św. i biskupów naszych Śląsk cieszyński chętnie spieszył z ofiarami dla Polski, aby okazać, że jesteśmy częścią społeczeństwa polskiego.

Lecz nie tylko w ten sposób zaznaczamy tę łączność! Po wspaniałej manifestacji! Koła sejmowego w dniu 28 maja 1917, w czasie której posłowie wypowiedzieli wolę narodu, który domaga się powstania niepodległej Polski, obejmującej wszystkie kraje polskie, u nas na Śląsku zapanowała radość nie do opisania. Pierwsza sposobność do okazania tej łączności z całym narodem nadarzyła się, gdy niemiecka rada gminna m. Karwiny uchwaliła protest przeciw przyłączeniu Śląska do Galicji. Obywatele Karwiny natomiast domagając się, by Śląsk wbrew uchwałom zarządu gminy został przyłączony do Polski, zebrali 4,000 podpisów. Wkrótce potem stronnictwo katolicko-narodowe „Związek śląskich katolików”, wypowiedziało swe dążenie do złączenia Śląska z Polską, a w kilka miesięcy później uczyniło to drugie narodowe stronnictwo „Zjednoczenie narodowe”. Ponieważ również socjaliści stanęli na tem samem stanowisku, więc cały Śląsk opowiedział się za przyłączeniem do Polski! Rozumie się, że sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że Niemcy i Czesi wytężą wszystkie siły, by nasze usiłowania w niwecz obrócić, wiemy, że z takimi przeciwnikami walka bardzo trudna, lecz mamy nadzieję, że nas nie opuści społeczeństwo polskie. Żywimy nadzieję, że sprawa śląska będzie interesowała coraz to szersze warstwy naszego społeczeństwa, że zwłaszcza lud i prasa prawdziwie narodowa poprą naszą wielką, świętą sprawę. Mamy głębokie przekonanie, że do spopularyzowania sprawy śląskiej przyczynił się w wielkiej mierze „Lud katolicki”.

Z kraju

☐ **Samosąd.** Mieszkańcy paru wiosek pod Raciążem, trapieni częstemi kradzieżami, wykryli gniazdo złodziejskie we wsi Wojciechowie. Zebrało się 230 włościan, którzy ujęli tamże bandytę Relcika, za którego ujęcie władze wyznaczyły nagrodę. Po wykryciu go tak się nad nim znęcali, że bandyta wyzionął ducha. Zwłoki wrzucono do studni. Towarzyszy jego poturbowano bardzo ciężko.

☐ **Porwany przez wichurę.** Pod Serockiem, w czasie wichury, która niedawno szalała, znaleźli się w polu dwaj bracia Gutkowscy, 13 i 18 letni chłopcy żydowscy z Serocka. Idąc trzymali się za ręce. Nagle, młodszy, Moszek zaczął krzyczeć i odłączył się od starszego, a starszego wichera powaliła na ziemię. Gdy tenże powstał, nie mógł już odszukać brata, powrócił więc sam do miasta. Poszukiwania wszczęte przez rodziców przy pomocy władz, nie dały dotąd żadnego wyniku. Chłopca nie odnaleziono.

Loterja Legjonów Polskich.

W dwunastym dniu ciągnienia piątej klasy, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

101.060 mk. na n-r. 1121.
Po 4.000 mk na n-ry 587 11029
Po 2.000 mk. na n-ry. 6985 21013 22053 24855
Po 1,000 mk. na n-ry. 7687 11033 13482 23191 25733 31272.
Po 500 mk. na n-ry. 742 2314 3805 4131 6380 7378 27905 29721
Po 200 mk. na n-ry 1365 4671 6660 11907 12777 13955 14604 15073 16978 22057 23268 24855 25668 25925 27209 28538 29898 31019 31785.

DROBNE OGŁOSZENIA

Maturzystka
poszukuje korepetycji lub posady biurowej, Starososnowiecka 52 m. 4. 189 1 1

Zaginął
paszport na imię Antonina Strasz. Zwrócić do „Kurjera”. 192

Panienka
znając krój poszukuje zajęcia do prywatnego domu. Wiadomość „Kurjer”. 191

Okazja!
Zarobek stały. Pisz. Starososnowiecka 136. Sklep.

Przyjmę posadę
do zarządu domem, jako wychowawczyni, pielęgniarka, lub do sklepu. Wiadomość „Kurjer”. 193-2-1

Album
„Pamiątek Wojennych” sprzedają: księgarnia „Wiedza”, Czechowski i przedstawiciel Kałkowski, ul. Kołłątaja 10.

Potrzeba
zastępców, agentów, sprzedawców domokrążnych i sklepowych Komisja żywnościowa. 171

Przedstawicielstwo
„Pamiątek wojennych” Kałkowski, ul. Kołłątaja Nr. 10. Poszukuje zastępców, agentów, sprzedawców domokrążnych i sklepowych. Albumy nadeszły. 171

Znaleziony
paszport na imię p. Juljanny Nendza z Pogoni jest do odebrania w Administracji Kurjera. 183-1-3

Znaleziony
paszport na imię Walerji Szreniawskiej z Pogoni jest do odebrania w Administracji Kurjera. 184-1-3

Przedstawicielstwo
Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność” na Zagłębie Dąbrowskie (ubezpieczenie kapitałów i rent oraz od wypadków nieszczęśliwych) poszukuje ajentów. Zgłaszać się do biura przedstawicielstwa w Dąbrowie Górniczej (ulica 3-go Maja Nr. 11). 71-1-6

Drukarnia Kurjera Zagłębia
w Sosnowcu, ulica Dęblińska Nr. 7.
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny w Sosnowcu

ogłasza, że po śmierci następujących osób toczy się postępowanie spadkowe:

1. **LUDWIKA MAUVE**, wierzyciela 40.000 rb., zabezpieczonych na nieruchomości Nr. 1429 rep. hip. w Sosnowcu.
2. **IGNACEGO PIOTRA CIESIELSKIERO**, wierzyciela 6.000 rb. zabezpieczonych na nieruchomości Nr. 611 w Sosnowcu.
3. **WITOLDA BIAŁKOWSKIEGO**, wierzyciela 1.000 rb. zabezpieczonych na nieruchomości Nr. 243 rep. hip. w Sosnowcu.
4. **JAKUBA WRÓBLEWSKIEGO**, współwłaściciela nieruchomości Nr. 1.117 rep. hip. w Sosnowcu.

Termin zamknięcia postępowania spadkowego wyznaczony został na dzień

30 lipca 1918 roku

w Kancelarji Wydziału Hipotecznego, ul. Małachowskiego Nr. 11.

Sosnowiec, dnia 7 stycznia 1918 roku.
185 Pisarz Hipoteczny **Stanisław Rutkowski.**

Kino-Sfinks w Sosnowcu. 93

WIELKA SENSACJA! Od wtorku 29 stycznia i dni następnych.
Największy Amerykański CYRK
PIERWSZY RAZ w SOSNOWCU! w roli głównej występuje słynna światowa artystka gwiazda kinematograficzna
Fern Andra, jako tancerka na linie, jako cudowna akrobatka, jako pogromicielka zwierząt.
Do obrazów przygrywa duet artystyczny
Początek przedstawienia: w dni zwykłe o g. 5, 7.15 i 9.15 w niedzielę i święto o 2.30, 4.45, 7, 9.15. Kasa otwarta od g. 4 po p. Ceny miejsc podwyższone.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA” ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwol. niem. Cenzury Niemieckiej.